GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Fryderyka
Czwartek Tomasza.
Piątek Bł. Wincentego.

Dziś wschód słońca, o	godz. 5,26	zach.	12.44
Jutro „ „	„ 6,38	„	16 53
Dziś „ księżyca	„ 12,33 —	„	5.32

Nr. 29 | Wąbrzeźno, czwartek 7 marca 1929 r. | Rok IX

Najcięższy cios dla demagogji P.P.S.

W przeddzień rozpoczęcia w Sejmie dyskusji konstytucyjnej Rada Ministrów uchwaliła projekt „Ustawy o ubezpieczeniach społecznych dla robotników". Opinja publiczna, której uwaga zwrócona i pochłonięta była sprawą Konstytucji nie wykazała zrazu żywszego zainteresowania dla doniosłej ustawy społecznej.

Ustawa ta przedewszystkiem daje robotnikom w b. zaborach austrjackim i rosyjskim ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości, a wdowom i sierotom zapewnia po śmierci ich żywicieli środki do egzystencji.

W b. zaborze pruskim z Górnym Śląskiem, niedostateczne obecnie renty mają według motywów i tekstu projektu ulec podwyżce.

Ani jedna reforma społeczna nie cieszy się wśród warstw robotniczych tak wielką popularnością i tak niecierpliwie nie była oczekiwana, jak ubezpieczenia niezdolnych do pracy, starców, wdów i sierot. Od czasu dekretu o godzinach pracy data wniesienia do Sejmu projektu ubezpieczeń jest najważniejszem momentem w rozwoju ustawodastwa socjalnego w Polsce.

Nie wdawając na tem miejscu w omówienie rządowego projektu, w którym przed ostatecznem zredagowaniem uwzględniono żądanie i uwagi związków zawodowych i zrzeszeń przemysłowców, należy zaznaczyć, iż wprowadzenie w życie ubezpieczeń dla mas robotniczych będzie głębokiem przeżyciem niepozbawionem konsekwencji w nastrojach politycznych tychże mas.

W spodziewanych zmianach, jakie muszą zajść wskutek realizacji projektu w psychice i poglądach robotniczych, tkwi klucz do zrozumienia tej napozór zadziwiającej, chłodnej rezerwy, z jaką t. zw. partje robotnicze, a przedewszystkiem P. P. S. spotkały wiadomość, iż projekt ubezpieczeń wszedł na drogę ustawodawczą.

Już w szybkiem tempie wprowadzone r. ub. ubezpieczenia dla pracowników umysłowych, którym moc obowiązującą nadał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej a nie ustawa sejmowa, było ciężką porażką dla lewicy miast. Nastroje polityczne ostatniego (styczniowego r. b.) kongresu pracowników umysłowych były choć spóźnioną, ale poglądową nauką, jak konkretna inicjatywa rządu przeważa demagogję partyjników.

Ale został się jeszcze dla demagogji wdzięczniejszy teren robotniczy.

Projekt ubezpieczeń robotniczych socjalistom był znany. Wiadomo było, iż podwyższa świadczenia socjalne w b. zaborach austrjackim i rosyjskim z 9 do 12 proc. robocizny. W sferach P. P. S. jednakże uważano, iż przemysłowcy do uchwalenia nowego projektu, który podwyższa jednocześnie robociznę o 3 proc., nie dopuszczą, a rząd wobec groźby ruiny wielu przedsiębiorstw nie zdecyduje się na wniesienie projektu do ciał ustawodawczych Nie wierząc w realizację projektu P. P. S. jednocześnie realizacji tej bała się. Na listopadowym kongresie P. P. S. w Sosnowcu poseł Lieberman, mówiąc o możliwości wniesienia projektu, kwalifikował zgóry ten krok rządu, jako „manewr Bismarka". W tem powiedzeniu poseł Lieberman zdradził właściwe intencje swej partji, która uczestnicząc, lub silny mając wpływ na przedmajowe rządy, nie może się z tych czasów pochlubić umiarkowaniem choćby dorobkiem w dziedzinie reformy społecznej.

Z chwilą zatwierdzenia przez Radę Ministrów projektu ubezpieczeń, działalność PPS. staje się utrudnioną. Frazesy pp. Niedziałkowskich i Diamandów o „obszarniczo - kapitalistycznym rządzie Piłsudskiego" dziwnie prędko tracą świeżość i rumieńce wobec łańcucha rzeczywistych i namacalnych korzyści, jakie od rządów pomajowych zyskała klasa robotnicza. Demagogja stanie się nieprzekonywująca wobec bliskiego terminu całkowitej rozbudowy ubezpieczeń społecznych.

Reforma ubezpieczeń jest najcięższym, choć nie ostatnim zapewne ciosem jaki działalność rządu zadała partyjnictwu z pod znaku PPS., na jej najbardziej obronnym terenie, bo w psychice i nastrojach mas robotniczych.

I kłamliwe a spóźnione przechwałki „Robotnika" o rzekomych dla reformy tej zasługach PPS. w niczem już nie będą mogły osłabić wrażenia, jakie w umysłach robotników wprowadzenie ubezpieczeń pozostawi.

Liga Narodów rozpoczęła obrady.

Genewa, 4. III. Rada Ligi Narodów na wniosek rządów węgierskiego i rumuńskiego postanowiła przesunąć omówienie konfliktu w sprawie optantów na sesję czerwcową Rady, ponieważ trwają jeszcze rokowania pomiędzy obu krajami, zmierzające do ostatecznego rozstrzygnięcia zatargu. Następnie Rada wysłuchała sprawozdania min. spraw zagr. Finlandji Prokope o pracach w 14-ej sesji komisji mandatowej. Chamberlain zawiadomił Radę, że rząd angielski mógłby przedstawić nowy traktat pomiędzy Anglją i Irakiem dopiero na przyszłej sesji, ponieważ rokowania dotyczące rewizji finansowych i wojskowych klauzul tego traktatu jeszcze trwają. Sprawozdanie min. Prokope zostało przyjęte.

Z kolei na wniosek Stresemanna Rada postanowiła zwołać na dzień 6 maja do Genewy sesję Rady gospodarczej Ligi Narodów. W dalszym ciągu obrad Rada przyjęła sprawozdanie, dotyczące międzynarodowej konferencji w sprawie statystyki gospodarczej i dała wyraz żądaniu, aby w drodze oficjalnej lub półoficjalnych narad dokonano porównania odpowiednich statystyk poszczególnych krajów w celu ułatwienia prac porównawczych w tej dziedzinie na gruncie międzynarodowym. Następnie Rada przyjęła raport w sprawie ilości ratyfikowanych konwencji i układów, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Narodów, w związku z czem przedstawiciele Niemiec i Polski oznajmili, że parlamenty ich krajów zamierzają właśnie ratyfikować konwencję w sprawie zakazu używania w czasie wojny gazów trujących.

Wreszcie Rada mianowała komitet 5-ciu, złożony z prawników, który ma za zadanie zbadać, czy należy uwzględnić prośbę Litwy o dopuszczenie jej przedstawiciela do udziału w obradach nad sprawą ochrony mniejszości.

=+=

Lewica złożyła w Sejmie nowy projekt zmiany konstytucji.

Warszawa, 6. 3. Do laski marszałkowskiej Sejmu wpłynął projekt zmiany konstytucji trzech stronnictw lewicowych: P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Treść projektu będzie dziś ogłoszona.

—XX—

Straszliwy huragan we Francji i we Włoszech.

Gwałtowny huragan wyrządził znaczne szkody w całej okolicy. W Arles wichura zniszczyła kopułę teatru, zwaliła liczne rusztowania, zerwała wiele dachów i poczyniła rozmaite spustoszenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu. Skutkiem huraganu pociągi przychodziły ze znacznem opóźnieniem.

Nad północną i środkową częścią kraju przeciągnął huragan, który poczynił znaczne szkody na linjach tramwajów elektrycznych i przerwał w wielu miejscach komunikację telefoniczną i telegraficzną. Na wielu drogach ruch jest utrudniony, gdyż na jezdnię zwaliło się wiele drzew, połamanych przez burzę.

Ulice Triestu opustoszały zupełnie. Żegluga została całkowicie przerwana.

Donoszą z Triestu, że miasto zostało nawiedzone przez huragan, którego szybkość wynosiła przeciętnie 160 klm. na godzinę. Siła wiatru była tak wielka że jeden z wagonów tramwajowych został przewrócony.

Jedna osoba odniosła poważne obrażenia. Jugosłowiański parowiec towarowy „Dubresca" został zerwany z kotwicy i zaniesiony przez burzę aż do Citta Nova.

—XX—

Front polsko - niemiecki w chwili Odrodzenia Polski.

Z ziem zachodnich, zagrabionych nam w rozbiorach przez Prusy nie wszystkie już weszły w skład odrodzonej Ojczyzny. Cenne skrawki Poznańskiego i Pomorza, Warmja, Mazury i Powiśle oraz Śląsk Opolski — tereny z blisko miljonową tubylczą ludnością polską pozostały pod panowaniem pruskiem. Ale i w granicach naszego państwa długa, półtorawiekowa niewola z koniecznością pozostawić musiała swoje ślady. Wyrażały się one przedewszystkiem w silnie mieszanym składzie ludnościowym. I tak żywioł niemiecki liczył na Pomorzu około 43 proc., w Poznańskiem ca 35 proc., na Śląsku około 31 proc. ogółu ludności. Najwięcej stosunkowo zniemczone były miasta. Ale trzeba zważyć, że w olbrzymiej przewadze była to ludność napływowa, nie miejscowa. Z drugiej strony żywioł niemiecki posiadał, dzięki stupięćdziesięcioletniej polityce eksterminacyjnej bardzo poważną część, jeśli nie przewagę własności ziemskiej: w Poznańskiem posiadali Niemcy bezmała 50 proc. wielkiej własności ziemskiej, na Pomorzu 80 proc. a na G. Śląsku olbrzymie latyfundja magnatów niemieckich przygniatały przewagę przeszło 90 proc. w zupełności kilka zaledwie drobnych majątków polskich. Pozostały wreszcie jeszcze ślady pewnej niewielkiej, ale zawsze dotkliwej zależności duchowej niektórych warstw i stanów od okręgu kultury niemieckiej.

Te ślady należało czemprędzej usunąć. Było to nietylko postulatem dziejowej sprawiedliwości, ale równocześnie kategorycznym nakazem instynktu samozachowawczego. Bo oto już od samej chwili podpisania traktatów pokojowych rozpoczęło społeczeństwo a wnet i rząd niemiecki zajadłą walkę o rewindykację ziem, które oddać musiało Polsce. Wewnątrz Rzeszy utrzymywuje się w napięciu nastroje odwetowe i czyni tajne zbrojenia; na terenie międzynarodowym urabia się opinję miarodajnych czynników ciągłą, niestrudzoną propagandą: wewnątrz granic państwa polskiego prowadzi się podstępną, podjazdową pracę antypaństwową.

Nie wahamy się powiedzieć, że ta praca znajduje gorliwych zwolenników w poważnej części ży-

wiołu niemieckiego, pozostałego w Polsce. On to staje się, świadomie czy nieświadomie, wykonawcą planów podyktowanych przez Berlin. W Polsce po zostać, ziemi i dobytku się trzymać, ustępować tylko przymusowi, podkopywać gdzie się da, byt ekonomiczny i polityczny państwa polskiego, szko dzić jego powadze w świecie ciągłemi skargami, wytaczanemi przed forum międzynarodowem, a przedewszystkiem ducha niemieckiego krzepić, łączyć się w związki legalne i konspiracyjne, domagać się od rządu coraz to większych uprzywilejowań we wszystkich dziedzinach życia — oto główne wytyczne polityki Niemców w Polsce.

Przywrócenie ziemiom zachodnim pod względem narodowym oblicza z czasów przedrozbiorowych — innemi słowy usunięcie śladów niewoli a zarazem obrona przed nowemi niebezpieczeństwami — oto dwa postulaty polityki narodowej, nie ulegające żadnej kwestji. Kto się ma podjąć ich realizacji?

Błędem byłoby zrzucać cały ciężar odpowiedzialności na barki państwa i rządu. Wśród wielu innych względów trzeba jeden przedewszystkiem zważyć. W ciągu 150 lat niewoli walkę z polskością prowadziło państwo niemieckie. Drang nach Osten miał charakter państwowy. Dzisiaj to parcie na wschód nosi charakter wybitnie społeczny. Temu ruchowi społecznemu skutecznie przeciwstawić się może tylko analogiczny — społeczny ruch polski. I dlatego główna odpowiedzialność za powodzenia lub porażki na froncie polsko - niemieckim spada na społeczeństwo polskie. Ale sprostać temu zadaniu będzie ono mogło tylko wtedy, jeśli skupi się w organizacji zwartej i silnej, obronie kresów zachodnich wyłącznie poświęconej. Z takich przesłanek powstał w r. 1921 Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Działalność tej organizacji mało stosunkowo jest znana szerszemu ogółowi polskiemu. To też, korzystając z okazji Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich, organizowanego na terenie naszego województwa w czasie od 3 — 10 marca — chcemy na tem miejscu w szeregu artykułów, przypomnieć, co Związek O. K. Z. dotychczas zdziałał na swym odcinku pracy i jakie go jeszcze czekają zadania na przyszłość. Zarazem artykuły te oświetlą nam sytuację naszą na wszystkich odcinkach frontu pol sko - niemieckiego.

OJCIEC ŚW. PRZYJEŻDŻA NA JASNĄ GÓRĘ?

Częstochowa, 6. III. 29. Rozeszła się tu wieść, że Papież Pius XI. wśród szeregu projektowanych podróży zamierza odwiedzić Jasną Górę.

—xx—

BOCIANY, bociany...

Do Kościelnej, wsi pod Kaliszem, przyleciało w tych dniach kilkanaście bocianów. Nie mogąc znaleźć pożywienia na sąsiednich łąkach, bociany ulokowały się przy zabudowaniach folwarcznych, gdzie przyjęto ich nader gościnnie i zaopiekowano się gorliwie, jako prawdziwemi zwiastunami nadchodzącej wiosny.

Światowa armja samobójców.

200.000 ludzi odbiera sobie co roku życie na całym świecie.

Gorączkowe tempo życia po wojnie i przemęczenie nerwowe przyczyniają się walnie do wzrostu liczby samobójstw. Nietylko w Europie i w Ameryce, ale nawet w Azji w Afryce. Statystyka samobójstw za rok 1928 wykazuje, iż przeszło 200.000 ludzi odebrało sobie życie na całym globie ziemskim.

Na pierwszym miejscu znajduje się.. Azja z 80.000 samobójców. Tak wysoką cyfrę i niepożądane pierwszeństwo w tej dziedzinie zawdzięcza Azja największej liczbie ludności ze wszystkich kontyngentów, procentowo bowiem wyprzedzają ją inne kraje. Za Azją kroczy Europa z ogólną liczbą 50.000 samobójstw; Ameryka Północna ma do zarejestrowania 30.000 samobójstw, Ameryka Południowa — 15.000, Afryka — 8,000, Australja i Polinezja — 2.000.

W Europie pierwsze miejsce zajmują Niemcy z 13.800 samobójstw, co wynosi przeciętnie dziennie 40 wypadków. Francja ma do zanotowania 6.460 samobójstw, Anglja — 5.000, Włochy — 3,120 Hiszpanja — 840.

W Azji pierwsze miejsce procentowo zajmuje Japonja, co do ilości samobójstw, natomiast jeżeli chodzi o cyfry absolutne przewyższają ją Chiny i Indje Brytyjskie. Rekord natomiast samobójstw w proporcji procentowej pobiły w r. 1928-ym Stany Zjednoczone, w których 26.000 ludzi odebrało sobie życie.

Większą część samobójców tworzą mieszkańcy miast. Wśród samobójców przeważają mężczyźni. Na 100 samobójców przypada średnio tylko 30 kobiet. Jeśli chodzi o wiek, większa część desperatów popełnia zamachy na własne życie głównie w wieku młodym; mężczyźni zatem przeważnie w wieku od 18 do 28 lat. Dwie trzecie samobójców rekrutuje się z pośród kawalerów, wdowców, panien i wdów.

Główną i najczystszą przyczyną, powodem zamachów samobójczych jest brak zajęcia, nędza, głód, bankructwo, choroba, wreszcie afekt.

Z KOŚCIOŁÓW — KINA.

Z Wiednia donoszą, że dzienniki tamtejsze donoszą z Moskwy, gdzie komisarz ludowy Larin na zebraniu sowietu moskiewskiego, postawił wniosek przerobienia wszystkich kościołów na kina.

COBY Z TEGO WYNIKŁO?

Kierowca dźwigu elektrycznego w Hucie Królewskiej zauważył między odpadkami żelaza przeznaczonego do przetopienia, granat niewyładowany, kalibru 40 cm. Granat dostawszy się do pieca mógłby zniszczyć wszystkie piece Martenowskie, znajdujące się w Hucie Królewskiej.

Granat znajdował się wśród łomu żelaznego, dostarczanego hutom górnośląskim na podstawie umowy, zawartej między syndykatem hut żelaznych, a Rządem Rzeszy niemieckiej.

=X=

POLSKIE ZNAKI ZNÓW POSZYBUJĄ NAD ATLANTYKIEM.

Kapitan Kowalczyk i pilot Klisz odebrali w zakładach samolotowych Caproni pod Medjolanem specjalny samolot na którym mają dokonać lotu do Ameryki. Obecnie dokonują próbnych lotów na lotnisku pod Medjolanem. Start do lotu transatlantyckiego nastąpi w Irlandji.

=X=

ROZWIANA LEGENDA.

Jeszcze jedna piękna legenda została odarta ze wszelkiej poezji. Uczeni, dokonywujący w Karolinie północnej doświadczeń z radjotelegrafem podmorskim, przekonali się, że śpiew syreni — w bardzo oryginalnym rytmie utrzymany — istnieje rzeczywiście, ale że „primadonnami są, niestety, tylko... ostrygi, które chórem nucą godzinami całemi tęskną melodje. A więc jak to było z Ulissesem?

SKUTKI GOSPODARCZE MROZU.

Niebywałe mrozy, które nawiedziły w ostatnich dniach nietylko Polskę ale i Europę, pociągnęły za sobą znaczne straty gospodarcze.

Życie handlowe przeszło kryzys z którego powoli zaczyna się otrząsać. Produkcja nawet w wielu fabrykach zamarła. W Łodzi samej stanęło około 50 fabryk. Koleje państwowe poniosły olbrzymie straty. Szereg firm nie mogło wykonać zamówionych dostaw.

Najwięcej może wskutek mrozów ucierpiała ludność uboga robotnicza, której małe zarobki nie pozwoliły odłożyć trochę grosza na krytyczne czasy.

Odmrożeń, zaziębień było wśród niej może stosunkowo najwięcej. Zachodziły nawet wypadki zmarznięcia w łóżku. Dzisiaj to wszystko zaczyna wychodzić na wierzch.

Życie handlowe nie powróciło jeszcze do normalnych stosunków. Jak się dowiadujemy z kół gospodarczych, wiele firm pozbawionych jest gotówki, wskutek jego mnóstwo weksli wpływa do protestu.

Kupiectwo w związku z brakiem gotówki spowodowanym zmniejszeniem się obrotów, dokonuje zakupów przy pomocy weksli.

Szczególnie w krytycznym położeniu znajdują się stolarze, którzy musieli nawet cofnąć wysłane meble z drogi, które wskutek mrozów popękały.

Z nastaniem ciepła czeka Polskę szereg nadzwyczaj przykrych zdarzeń, spowodowanym wielkiemi powodziami.

PAULINA Z L. WILKOŃSKA.

PRZYJAŹŃ I MIŁOŚĆ

—o—

(Dokończenie.)

— Jaśnie wielmożny oficerze, tam oj są, w tej chałupie nad rzeką! — chłopcy jednozgodnie odpowiedzieli, wskazując chatę, i wielce uradowani otrzymali talara.

Rudnicki laufra przytrzymać kazał, a sam z towarzyszem i z dwoma ludźmi do chałupy pospieszył.

Poniński z synem, wyczekujący powrotu laufra z wódką i piernikiem, przede drzwiami stali. Kapitan wpadł na nich z boku, z nienacka, z dobytą szablą, a towarzysz z pistoletem i od razu zalęknionych ujęli. Wedle wyższego rozkazu, udzielonego kapitanowi, ludzie jego włożyli im zaraz kajdanki. Niebawem zamówiony, przynależny nadciągnął konwój, i Rudnicki aresztantów do Warszawy wyprawił.

Nieco później krypa z ludźmi Ponińskiego zwolna w umówione nadpłynęła miejsce. Spostrzegł ją strażnik stojący nad Wisłą, i chcąc się przekonać, kogo wiezie, ile że o ściganiu Ponińskiego wiedział, krzyknął na łódź, by zawinęła do brzegu. Lecz na to będący na krypie szybciej poczęli wiosłować i wartko ku Nieszawie mknęli. Ta wyraźna ucieczka ostatecznie podejrzenie budziła. Strażnik przeto do Nieszawy pospieszył, i powiadomił o tem tamtejszą komendę. Ludzie bez zwłoki dopadli koni, pogonili i zaskoczyli krypie drogę na wązkim przesmyku, który przepłynąć miała. Wołali znowu, by dobiła do brzegu, gdy z krypy ognia dano i dwóch postrzelono szeregowych.

Na to komendant ludziom swoim wypalić kazał i zagroził, że łódź wystrzałami na dno rzeki pogrąży. Przerażeni przewoźnicy, mimo zakazu Kukumusa, pospiesznie zawinęli do brzegu, i cała służba Ponińskiego schwytaną została.

VIII.

Przybywszy do Warszawy, Rudnicki nasamprzód wpadł do podkomorzyny i oznajmił paniom o szczęśliwie dokonanem dziele. Szlachetne rysy jego promienny miały wyraz.

— Chwała Bogu! Chwała Bogu! — wymówiła podkomorzyna, składając dłonie.

Zofia stała niema, nieruchoma, blada, zaledwo odetchnąć zdolna.

— Miej pani najlepszą nadzieję... siostro! — poszepnął jej Stanisław głosem tak miękkim, że aż w głąb jej duszy targnął.

Poczem matkę jej pożegnał i pospiesznie ku drzwiom zawrócił.

— Dokądże, dokąd? — pytała podkomorzyna.

— Do prezesa komisyi wojskowej, hetmana Ogińskiego... i do Jerzego — odrzekł i wybiegł szybko.

Hetman wielkokoronny litewski przyjął go nader uprzejmie, i ofiarował mu one zapowiedziane tysiąc czerwonych złotych nagrody.

Ale Rudnicki przyjąć ich nie chciał i prosił tylko, jako o wielką, jedyną łaskę, by kolega jego kapitan Napiórkowski, i żołnierze, z pod straży których Poniński uszedł, uwolnieni zostali.

Hetman mu odrzekł, że prośbę jego pod rozwagę komisyi wojskowej odda.

W mieszkaniu podkomorzyny trwała cisza jakby martwa. Biedne kobiety nie śmiały nawet oknem na ulicę wyjrzeć, a drzwi na balkon stały przez te dni smutku i żałoby przymknięte ciągle.

Upłynęły dwie godziny w gorączkowem oczekiwaniu i niepokoju śmiertelnym, gdy wreszcie posłyszały szybkie drzwi stuknięcie w przedpokoju i lekki brzęk pałasza. Porwały się obydwie, stanęły pobladłe i ujęły się za ręce, jak gdyby jedna u drugiej siły i odwagi szukała.

Wszedł Rudnicki sam, i spojrzeć na niego nie śmiały. Córka padła w objęcie matki.

— Przynoszę pomyślność, szczęście! — zawołał — Spojrzyjcie panie na mnie! — Twarz jego pogodną łuną wewnętrznego zadowolenia jaśniała.

— Pomyślność... szczęście — powtórzyła matka.

Zofia w jej objęciu głośnym wybuchnęła płaczem.

— Panno Zofio! — Stanisław ujął jej rękę — brat przyjaciela dotrzymał... brat, przyjaciel: Jerzy Napiórkowski jest wolny!

Popchnięto drzwi od przedpokoju.

— I u stóp twoich, aniele! — zawołał Jerzy, przykląkł i kraj jej sukni do ust przycisnął. — A zbawcą naszym jest szlachetny Staś Rudnicki!

— O mój bracie!... bracie, wdzięczność bez granic! — Zofia obydwie ku niemu wyciągnęła ręce.

— Boże, dziękuję ci za tę chwilę nieporównanie błogiego szczęścia! — zawołał z uniesieniem.

— A chwile takie tylko dusz szlachetnych bywają udziałem! — wyrzekła podkomorzyna ze łzą rozrzewnienia.

Zostawiając szczęśliwych z sobą. Rudnicki wysunął się niezadługo cichaczem, odurzony, upojony, ale i złamany poniekąd, i w swojem zamknął się mieszkaniu. Przez dwa dni, zameldowany jako chory, nie przyjmował nikogo, nie widział się z nikim. Jerzy chciał gwałtem wedrzeć się do niego lecz prosić kazał, by go samego zostawił, bo mu wypoczynek jest potrzebnym.

Na dzień trzeci połączył się z kolegami, był niby bledszym niż zwykle, ale pogodnego wejrzenia.

Wieczorem obchodzono u pani podkomorzyny uroczyście zaręczyny młodej pan.., bo matka Jerzego dnia poprzedniego zjechała do Warszawy, by syna o rękę panny podkomorzanki Zofii oświadczyć.

Kapitan Rudnicki był wesół. Uściskał serdecznie przyjaciela, ucałował rączki Zofii, i klęcząc wzniósł pierwszy zdrowie zaręczonych.

KONIEC.

JARMARKI W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIEM

w miesiącu marcu 1929 r.

7 marca 1929 r.

Brodnica: kramarski, bydlęcy i koński.
Kowalewo, pow. Wąbrzeźno: kramarski.
Radzyń, pow. Grudziądz: bydlęcy i koński.
Toruń (Miasto): bydlęcy i koński.
Wejherowo, pow. Morski: kram., bydlęcy i koński

8 marca 1929 r.

Grudziądz (Miasto): bydlęcy i koński.

12 marca 1929 r.

Brusy, pow. Chojnice: kramarski, bydlęcy i koński
Działdowo: kramarski, bydlęcy i koński.
Kiełpiny, pow. Lubawa: bydlęcy i koński.

13 marca 1929 r.

Chełmża, pow. Toruń: bydlęcy i koński.
Gniew: bydlęcy i koński.
Kartuzy: kramarski, bydlęcy i koński.
Nowemiasto, pow. Lubawa: kramarski, bydlęcy i koński.
Rybno, pow. Lubawa: kramarski, bydlęcy i koński.

14 marca 1929 r.

Chojnice: kramarski, bydlęcy i koński.
Kościelna Jania, pow. Gniew: kramarski, bydlęcy i koński.
Sępólno, pow. Świecie: bydlęcy i koński.

15 marca 1929 r.

Tczew: bydlęcy i koński.

18 marca 1929 r.

Stężyca, pow. Kartuzy: kramarski, bydlęcy i koński.

19 marca 1929 r.

Borzyszkowo, pow. Chojnice: bydlęcy, koński.
Chełmno: bydlęcy, koński.
Golub, pow. Wąbrzeźno: bydlęcy i koński.
Górzno, pow. Brodnica, kramarski.
Jabłonowo-Zamek, pow. Brodnica: bydlęcy i koński,

Kurs ręcznego trykotarstwa.

Sekretarjat Kat. Zw. Młodzieży Polskiej podaje do wiadomości, że dnia 15 marca br. będzie uruchomiony w Wąbrzeźnie miesięczny kurs ręcznego trykotarstwa.

Program kursu obejmuje: garderobę dziecięcą, tj. czapeczki, szaliki ,rękawiczki, sukieneczki kaftaniczki ,sweaterki, getry; garderobę damską: bluski, sweatry, komizelki, szale, szaliki, chusty, czapki, sukienki, bieliznę wełnianą; garderobę męską: sweatry, szaliki, kamizelki, pyjamy. Oprócz wymienionych przedmiotów program kursu przewiduje też roboty ozdobne, które znajdują zastosowanie w ozdabianiu mieszkań, jak: poduszki, serwety z kolorowej wełny, pokrowce na czajniki z kawą itp.

Ponieważ w miesięcznym kursie nie można się nauczyć wszystkich wyżej wymienionych robót, uczestniczki kursu mogą dowolnie wybrać te roboty, których chcą się nauczyć. O ile zgłosi się dostateczna ilość chętnych kurs można będzie przedłużyć.

Uczestniczki kursu mogą również specjalizować się w robotach trykotarskich i tą miłą nietrudną pracą zarobkować, tembardziej, że wyroby trykotarskie mają na długie lata zapewnione powodzenie ze względu na praktyczność i wielorakie zastosowanie.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Wpisowe 5 zł Można zapisywać się na kurs dzienny lub wieczorny. Dla starszych kobiet organizuje się krótkoterminowy bezpłatny kurs wyrobu rękawic żołnierskich. Materjał na rękawice dostarcza Zarząd Kursów. Osoby, które wykwalifikują się w robocie rękawic mogą otrzymywać robotę do domu. Wełnę na rękawice dostarcza Zarząd Kursów, za wykonanie płaci umówioną kwotę. Zgłoszenia przyjmuje się: w kancelarji parafjalnej, w księgarni p. Wojteckiego, w Księgarni u pana Guldy, i w kancelarji Kat. Zw. Młodzieży i w redakcji Głosu Wąbrzeskiego. Sekretarz jeneralny.

Wobec tego, że zgłoszenia na kurs napływają, pośpiech jest konieczny, tem więcej, że liczba uczestniczek jest ograniczona. W krótkim czasie przybędzie instruktorka kursu, która da wyjaśnienia wszystkim zgłoszonym.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 6. marca 1929 r.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. dr. Szczepańskiego na Kuchnię Ludową złożyli 20 złotych Doktorostwo Piotrowscy.

— **W wczorajszej wiadomości** „Jak Wąbrzeźno uczci Imieniny Marszałka Piłsudskiego" przez niedopatrzenie opuszczono, że do Komitetu wykonawczego wybrany został także p. Retz, naczelnik poczty. Dla ścisłości, wiadomość tę uzupełniamy.

—**Banda złodzieji** grasowała dzisiejszej nocy w mieście naszem, dokonując licznych włamań, a między innemi do biura Związku Młodzieży przy ulicy Kopernika, gdzie skradli pewną drobną kwotę pieniędzy. Widocznie złodzieje, którzy się tam zakradli, nie musieli być miejscowi, gdyż z pewnością nie byliby tam się zakradli, bowiem Związek Młodzieży nie jest tak bogaty by złodzieje mogli się obłowić. Dzisiaj wszędzie brak pieniędzy, że faktycznie trudno złodziejom dziś o wybór.

Śledztwo w sprawie dokonanych kradzieży toczy się

— **Dziś wieczorem** o godzinie 7,30 w sali p. Kaczyńskiego odbędzie się zapowiedziane przedstawienie Młodzieży p. tyt. **„KORSARZ BAŁTYKU"**. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie.

— **Czyj trzewik?** Na Posterunku Policji Państwowej przy ulicy Wolności znajduje się trzewik dziecięcy. Właściciel zechce się zgłosić w wyżej wymienionym posterunku.

— **Zieleń.** (Walne zebranie Kółka Rolniczego) W niedzielę, dnia 24 lutego w lokalu p. Sroki odbyło się Walne zebranie Kółka Rolniczego. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes p. Bogulecki, sekretarz p. Keller, skarbnik p. Wł. Klimek, bibljotekarz p. Jackowski. Dotychczasowy prezes kółka p. Wilamowski oraz sekretarz p. Borowski ustąpili z zarządu na własne życzenie.

— **Czyn godny naśladowania.** Ustępujący prezes p. Wilamowski poddał wniosek by przeznaczyć **z kasy Kółka na okręt „Pomorze" 100 złotych. Zebrani przyjęli wniosek z wielkiem aplauzem. Pieniądze złożono w Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego".**

— **Łopatki.** (Wyborcy zastanówcie się.) Zbliża się dzień wyborów do rad gminnych. Troską każdego obywatela jest, by jak najodpowiedniejsi ludzie weszli w skład rady, bo od niej w głównej mierze zależy pomyślny lub niepomyślny rozwój interesów gminy. Lecz ileż to błędów popełnia się przy wyborze tych, którym powierza się losy gminy. Utarło się tu mniemanie, że ten który umie dużo krzyczeć, jest człowiekiem stworzonym na radnego, nie bierze się natomiast wcale pod uwagę usposobienia i zapatrywania tych ludzi. Krzykacze są to przeważnie ludzie o płytkiej umysłowości, dużo mówią, często najróżniejsze głupstwa i nic pozatem. Jako rolnicy wiemy chyba dobrze, że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje.

Jest w Łopatkach też wiele obywateli spokojnych i zdolnych, myślących poważnie i rzeczowo, dobrych Polaków i katolików, którzy mogliby zdziałać wiele dobrego dla gminy, lecz takich krzykacze wyparli w cień, na ubocze, takich nie dopuszcza się do głosu. Właśnie takich, ludzi zdolnych i poważnych (a nie krzykliwych przygłupków) dobrych Polaków i katolików należy wybierać, bo tacy tylko będą mogli należycie pokierować gminą.

Bodaj wszystkich tych dobrych przymiotów brak obecnemu naczelnikowi gminy. Wystarczy wejść do biura sołeckiego, a już ma się odpowiedni obraz o poziomie moralnym tego człowieka. Przychodniowi bowiem odrazu rzucają się w oczy obrazy sprośne porozwieszane na ścianach. Czyżby przepisy inwentarza biurowego dla sołectw przewidywały wywieszenia w biurze sołeckim takich obrazów, wywołując zgorszenie? Napewno nie!! Fakt powyższy odzwierciadla też dokładnie wnętrze tego człowieka i dowodzi, że się widocznie lubuje w skali brudnych pożądań i myśli skoro takie obrazy wywiesza. Czy wreszcie człowiek, skrajny wyzwoleniec o poglądach komunistycznych odpowiedni jest na tak ważnem stanowisku? Czy sołtys, który w polskie święta narodowe nie zorganizuje pochodu i narówni z Niemcami nie wywiesza na gmachu sołeckim chorągwi państwowej nadaje się do piastowania tak ważnej placówki? (Gdzie przykład dla innych?)

Takie lub podobne męty i wyrzutki społeczne nie mogą wejść do ciał samorządowych, bo ani gminie, ani społeczeństwu nic dobrego nie wyświadczą. Dlatego obowiązkiem każdego wyborcy jest nie dopuścić osobników takich do zarządu gminnego.

— **Stanisławki.** (Z rąk niemieckich) W tych dniach nabył gospodarstwo niemca Augusta Hinkelmana p. Fijałkowski z Radzyna wsi. Nowemu nabywcy Szczęść Boże!

— **Książki.** (Godna polecenia lista wyborcza.) W dniu 10 marca odbędą się w gminie naszej wybory do Rady Gminnej. Wobec tego, że zgłoszono 3 listy wyborcze, donosimy, iż godną polecenia listą wyborczą jest nr. I. na której czołują p. Wójt Leśniak, p. Baczewski i p. Sikora oraz inne osobistości, które przyczyniły się w znacznej mierze ku dobru gminy. Należy więc głosować na listę nr. 1.

Pogrzeb śp. dra med. Józefa Szczepańskiego.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, odbył się pogrzeb pierwszego polskiego starosty wąbrzeskiego w Odrodzonej Polsce, śp. dr. Józefa Szczepańskiego.

Pogrzeb ten był olbrzymią manifestacją na cześć kryształowego charakteru, wielkiej duszy ogromu pracy i zasług zmarłego.

Udział w pogrzebie śp. dra Szczepańskiego wzięli prócz najbliższej rodziny i krewnych, przyjaciele i organizacje z Wąbrzeźna.

Z pośród 24 księży miejscowych i zamiejscowych zauważyliśmy: Ks. Senatora Bolta ze Srebrnik, ks. proboszcza Wilkansa z Czystego, Ks. Dziekana Spitzę z Łobdowa, ks. Dra Łęgowskiego z W. Rado wisk ks. proboszcza Łowickiego z Niedźwiedzia i ks. Piechowskiego z Lubichowa i inni.

Pozatem udział w pogrzebie wzięli: p. poseł Wrzesiński, były starosta p. Olszewski, Zw. Powiatów reprezentował dyrektor tegoż p. Fredyk, delegat Związku Lekarzy p. dr. Betlejewski z Torunia, Członkowie Sejmiku Powiatowego, Wydziału Powiatowego, Magistratu, Rada Miejska in corpore, urzędnicy Wydziału i Starostowa, przyjaciele, lekarze z Wąbrzeźna, rzesza znajomych śp. Szczepańskiego.

Kondukt z domu żałoby do kościoła w otoczeniu licznego duchowieństwa prowadził ks. proboszcz Wilkans z Czystego dawniejszy wikarjusz w Wąbrzeźnie, serdeczny przyjaciel zmarłego.

W kościele odpowiednio udekorowanym, duchowieństwo odprawiło egzekwje, poczem ksiądz dziekan Spitza z Łobdowa w asystencji Ks. Gdańca i ks. Lewańczyka z Tucholi oraz ceremonjarza, kleryka ks. Białeckiego odprawił Mszę żałobną. W czasie Mszy św. chór „Cecylja" odśpiewał pieśni żałobne.

Po Mszy św. poprowadził kondukt żałobny na cmentarz ks. proboszcz Wilkans, również w asystencji licznego duchowieństwa.

Na cmentarzu, po odprawieniu ceremonji żałobnych, odśpiewano „Witaj Królowo". Zwłoki śp. dr. Szczepańskiego złożono tymczasowo w grobowcu. Serdeczny żal ogarnął wszystkich którzy kiedykolwiek z nim sposobność mieli się zetknąć gdyż odszedł człowiek prawy, który służył każdemu swą radą i pomocą bezinteresownie dla miłości Boga i bliźniego.

Cześć wielkiemu obywatelowi!

CO GRAJĄ W KINACH?

KINO — SŁOŃCE.

Dziś poraz ostatni **„Panienka w jedwabnych pończoszkach"**.

Jutro premjera dawno oczekiwanego filmu p. tyt. **„Czerwony Pirat"**. W piątek „Czerwony Pirat" Wkrótce **„Pan Tadeusz"**. Na każdy seans nadprogram.

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.

W czwartek 7 marca o godzinie 8-mej wieczorem premjera słynnego filmu pod tytułem **„Do czego tęskni kobieta"**, oraz drugi film **„Kobieta, wino, śpiew"**. Wspaniałe te filmy tworzą razem 20 aktów. Wkrótce ujrzymy film **„Ziemia Obiecana"** podług słynnej powieści Władysława Reymonta".

RUCH TOWARZYSTW

— **BACZNOŚĆ!** Dziś, t. j. w środę o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu p. Klimka odbędzie się śpiew „LUTNI". Przybycie wszystkich konieczne **Zarząd.**

— **Baczność inwalidzi i wdowy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 1,30 w lokalu p. Malskiego na którem oprócz wygłoszonych ciekawych referatów znajdze się szerokie i o bardzo wielkiem znaczeniu dla poszkodowanych ofiar wojny sprawozdanie z krajowego zjazdu inwalidów woj, w Warszawie. Niepowinno zatem nikogo zabraknąć.

Powatowe Koło Związku Inwaidów Woj. Rzp. w Wąbrzeźnie

— **Zebranie miesięczne** Towarzystwa Pań św. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się jutro we czwartek o godzine 4-ej w salce magistrackiej. Przybycie wszystkich członkiń z powodu ważnych spraw pożądane.

Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi Koła miejscowego w Kowalewie.** miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 10 marca 1929 r. o godz. 12,30 po poł. w zwykłym lokalu zebrań u p. Ziehlkowej. — Przybycie wszystkich członków bardzo konieczne, celem podziału podkładów. Zarząd.

— **Zebranie Związku Pracowników Kupieckich oddział Wąbrzeźno** odbędzie się w czwartek 7 marca o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Markuszewskiego w Rynku. O liczny udział członków prosi zarząd. Sympatycy Towarzystwa mile widziani. **Zarząd.**

WĄBRZEŹNO. — **Walne zebranie Męskiego Chóru Kościelnego** odbędzie się w środę 6 marca 1929 r. o godz. 8 wieczorem w salce wikarjówki. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu, i uchwała o uczczeniu dnia św. Patrona. O liczny udział prosi Zarząd.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 6. III. 1929.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	34,00—34,[illegible]0
Pszenica	45,[illegible]0 46,50
Jęczmień brow.	33,50—35,50
Jęczmień zw.	32,25 33,25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka pszenna 65% z work.	61,50 65,50
Owies	33,00 31,[illegible]5
Otręby żytnie	25,25—26,65
Otręby pszenne	52,50 22,00
Rzepak	00,00—50,00

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpiecz. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u wymienionych poniżej:

1.	**Szulszaft Szeijndel Binz Golub**	14. 3. 29 o godz. 11 przed poł.	dwa płaszcze męskie
2.	**Laskowski W. Golub**	14. 3. 29 o godz. 11,30 przed poł.	maszyna do szycia
3.	**A. H. Kohn Golub**	14. 3. 29 o godz. 12 w południe	jednego konia wałach.
4.	**Ćwierdziński Stan. Lisewo pod Golubiem**	14. 3. 29 o godz. 14 po poł.	200 kg. żyta
5.	**Angowski Wąbrzeźno**	15. 3. 29 o godz. 12 w południe	kanapę czerwony plusz
6.	**Nitz Reinhold Wąbrzeźno**	15. 3. 29 o godz. 11 przed połud.	maszynę do szycia 1 biurko

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

OGŁOSZENIE

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona **w Wąbrzeźnie** przy dworcu kolejowym składająca się z karczmy, zajazdu, chlewu i stodoły roli i łąki obszaru 1,53,31 ha 4,29 talarów czystego dochodu jako podstawy podatku gruntowego oraz 1018 **zł.** wartości użytkowej budynków i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wąbrzeźno, karta 776 na imię **Jana i Weroniki z Brzoskiewiczów małżonków Przybylskich w Wąbrzeźnie** zostanie **dnia 25 maja 1929 o godzinie 10 przed połud.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej, dnia **17 stycznia 1929 r.**

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze grunt.uwidoczn.,aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się 2 tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 4 lutego 1929 r.

Sąd Grodzki

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 12 marca 1929 r. o godz. 10 przed południem sprzedawane będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

1 zegar salonowy, 1 kanapa, 1 umywalka z płytą marmurową, 1 lustro, 1 komplet mebli koszykowych, 1 komplet do umywalki, 1 para kantar. 1 zegar, 1 stół, 2 worki żytniej mąki (200 kg.), 1 maszyna do pisania (Continental).

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY

Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 8. 3. 1929 r. godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy kościele ewangelickim

1 lustro

Główczewski, kom. sad. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 8. 3. 29 r. o godz 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Antoniego Welca w Wąbrzeźnie wyb. pod gł. dworzec

1 krowę czarno białą

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 8. 3. 29 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Fr. Wrzeszczyńskiego w Wąbrzeźnie

1 pokój jadalny składający się z 1 bufetu, 1 kredensu, 1 kanapy. 1 stołu rozciąganego i 4 krzeseł oraz 1 gramofon z szafą, 1 biurko męskie i 1 fortepian.

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 8. 3. 29 r. o godz. 8,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 płaszcz zimowy

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ulicy Hallera nr. 10.

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 8. 3. 29 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy kościele ewangelickim w Wąbrzeźnie

1 bufet i 1 biurko

Główczewski, kom sąd. w Wąbrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 9. 3. 29 r. o godz. 10 przed p. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jonatha Dethera w Uciążu

1 maszynę do szycia

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiam powtórnie, że dla **Artura Marquarta nieznaję żadnych weksli,** albowiem tenże dał w obieg fałszowane weksle

PAUL FELSKE, Szczuplinki